

ZIELONA STRZAŁKA II

Integrować się z Unią Europejską czy nie integrować oto jest pytanie. Niestety dla większości naszych władz i mediów - retoryczne. Zdumiewa jednomyślność wszystkich ugrupowań parlamentarnych i większości pozaparlamentarnych jeśli chodzi o przystąpienie naszego kraju do UE. Z rozbawieniem przysłuchuję się debatom parlamentarnym, w których to np. poseł Niesiołowski odsądza SLD od czci i wiary przypisując postkomunistom (poniekąd i słusznie) wszelkie nieszczęścia, które spadły i spadają na Polskę. Chwile potem na mównicę wdrapuje się jakiś komuszek z UW lub innej SLD i wylewa potoki żółci i jadu na *jakiegoś kogoś* z ZChN'u czy solidarności. Merytoryczności w obu wystąpieniach próżno by szukać. Natomiast kiedy, chwilę później, dochodzi do dyskusji to obaj adwersarze oczy w sęp buzia w ciup a łapki na stół. Jednomyślność całkowita: UE oczywiście tak; jakże by inaczej; historyczna powinność; jedyna droga dla Polski; nie ma żadnej alternatywy itd. itd.

Czy rzeczywiście integracja ze strukturami Unii Europejskiej jest jedyną słuszną drogą dla Polski? Pozwolę sobie być dokładnie odmiennego zdania.

W chwili obecnej nasz kraj funkcjonuje (i to pomimo wysiłków kolejnych ekip rządzących) zupełnie nieźle chociaż nie jest zjednoczony z UE, i co gorsza prowadzi restrykcyjną politykę gospodarczą w stosunku do inwestorów spoza UE. I co? I pomimo absurdalnych polskich podatków i innych ZUS'ów kreci się całkiem nieźle.

Podstawą potęgi gospodarczej najbogatszych państw naszej planety nie są bynajmniej hiperkoncerny w rodzaju General Motors, Standart Oil czy Kawaski. Podstawą ich potęgi, (czyli dobrobytu obywateli) są niewielkie przedsiębiorstwa rodzinne. Każdy, kto przemierzał w ostatnich latach drogi, choć kilku krajów europejskich wie, w jaki sposób można ocenić stopień przedsiębiorczości ich obywateli. To prosty test: im więcej szyldów na budynkach i reklam przy drogach tym z przedsiębiorczością obywateli - lepiej. Nie wiem czy jest na świecie kraj, w którym takich szyldów jest więcej niż w Polsce. W Europie na pewno nie ma takiego kraju. Polska przedsiębiorczość jest fenomenem na skalę światową. Radzimy sobie znakomicie pomimo morderczych podatków, koncesji i innych urzędniczych obostrzeń. Fakt, poziom życia w naszym kraju odbiega od poziomu w krajach, którym zazdrościmy. To przykre. Ale jest też droga strona medalu. Dochody Polaków powoli, lecz systematycznie rosną natomiast zarobki w UE spadają. Sam znam kilka osób, które przed laty opuściły nasz kraj i osiedliły się w RFN'ie a obecnie wracają.

Taka jest prawda. UE nie jest nam do niczego potrzebna. Kraje Unii boją się Polski jak diabeł święconej wody. Dla nich jedyną alternatywą jest wciągnięcie Polski do UE i wprowadzenie u nas *europejskich standardów*. Standardów, które powodują, że europejska cywilizacja i gospodarka gnije.

Krzysztof Wasiak